

Silvia Violet

Szat zakupowy





Sophie pragnęła czerwonych bucików na szpiczastych obcasach tak bardzo, że nawet smakowanie wiśniowych cukierków nie odwiodło jej od tego. Przycisnęła nos do szyby sklepowej podziwiając długi, szpiczasty obcas i ostre czubki butów.

Westchnęła. Nie było możliwości, aby dała radę zarobić na takie buty... Chyba, że... Ale nie zdobyłaby się na to, nieprawdaż? Patrząc na to z drugiej strony, Henry - sprzedawca, był niewiarygodnie przystojny.

Kika chwil później, Sophie usiadła na jednym ze sklepowych, pokrytych skórą krzesełek przymierzając parę czerwonych słodkości.

- Więc jak pani myśli? - zapytał Henry.
- Myślę, że są jak na mnie robione. - Wstała z krzesła i ruszyła w kierunku wystawy, celowo poruszając seksownie tyłkiem przy każdym kroku. Przymknęła drzwi sklepowe i przekręciła klucz w zamku, odwróciła tabliczkę na „ZAMKNIĘTE”.
- Co pani robi?
- Zamierzam się targować. - Zasunęła rolety, aby zapewnić im prywatność.

Henry chrząknął. - Nie sądzę...

Obróciła się do niego. - Zamierzam się z tobą pieprzyć. Potem ty dasz mi te buty.

Rozszerzył oczy.

Ściągnęła przez głowę bluzkę.

Wypuścił ze świstem powietrze, otaczała go seksualna energia elektryzująca powietrze w pokoju. - Nie zdejmuj butów.

Nie mając na sobie nic więcej oprócz bucików na obcasach, Sophie wspięła się na ladę i odchyliła do tyłu jednocześnie unosząc nogi i zginając kolana.

Wzrok Henry'ego nie opuszczał jej mokrej cipki, kiedy zakładał kondom wyciągnięty z portfela i spuszczał spodnie. Całkiem się odkrył i podszedł do niej ustawiając się pomiędzy jej nogami. Czubek jego członka potarł o jej wejście. Jej biodra wznosiły się i opadały we własnym rytmie. Nawet sobie nie wyobrażała jak wyśmienite jest uczucie bycia całkowicie złym.

Położył ręce po zewnętrznej stronie jej bioder i unióś jej nogi. Buty zakołysały się niebezpiecznie. Czerwona skóra niespotykanie świeciła na tle jasnej skóry jej stóp.

Henry wsunął się głęboko za pierwszym pchnięciem, biorąc ją z zaskoczenia. Silny krzyk uciekł z jej ust. Nie dał jej czasu na przyzwyczajenie się do jego penetracji. Rozpoczął wjeżdżanie w nią, przy każdym pchnięciu coraz bardziej się w nią zagłębiając. Za każdym razem, kiedy się wycofywał naciskał na punkt G z dziwną wprawą.

Uniosła nogi i owineła je wokół jego ramion. Pompował poruszając cały jej ciałem, zmuszając je do przystosowania się do jego wielkości. Złapana w seksualne omdlenie dotknęła swojej łechtaczki. Jedno uciśnięcie i całe jej ciało rozpadło się na kawałeczki.

Paznokcie Henry'ego wbiły się w jej uda, kiedy jego biodra wykonały ostatnie pchnięcie w jej kierunku. Krzyknął, orgazm wstrząsnął całym jego ciałem.

Chwilę później, kiedy opadł na nią, Henry westchnął: - Nigdy nie byłem szczęśliwszy z powodu pary butów.

Sophie uśmiechnęła się i pogładziła jego oblane potem plecy. - Jest coś jeszcze w moim rozmiarze?